

8288

ul. p. 18 Baon Strzelców

dn. 20/IV 1943 roku.

str. Piotr Bernard.

18 BS

- 1^oREFERAT
HISTORYCZNY

8356

8356

Moja pobyt w niewoli

Dnia 25/II 1939 r. dostaliśmy się do niewoli sowieckiej w Włodzimierze. Gdy zbrali nas następcje zastanowili do wozonów to wozonach około 60 ludzi do małych wozonów 16 ton, i mówili nam że ruszamy nas do domu i powieźli nas do Równego tam nas rozpuścili na dwa dni po dwóch dniach znowu nas zbrali i tak samo nas zastanowili i powieźli zpowrotem do Włodzimierza. i Włodzimierza wzięli zpowrotem i powieźli do Bredów tam ułożono nas w kosaarach Antylerji tak mówili nam około 10 dni jedzenie było tak jak kto coś ma ja to zje a kto nie ma to musi jeść chleb i je mu ktoś co dał bo od nich nie mieliśmy. w Bredach i byłem dwa tygodnie stambad wymieśli nas do Olszka i umieścili nas w zamku króla Jana Sobieskiego tam było na około 3000 ludzi tam było nam bardzo ciężko do spania iśmy mieli trzy piętrowe przesy tam wypędzali jurr do pracy na drugi do Budawy srozy jak równo iśmy wjeźli tam iśmy wrócili nieczorem i który nich z nas nie chciał pracować to zaraz nieczorem zamykali do aresztu areszt był wpiwnicy tam nie było ani jednego opiekuna i choć widzieć to nie było ani trochę...

tam nie wypierali owale ani nawet na swego potrop
 tylko postawili baraki i tak creba bylo tylni powietrzom
 odychac jedzenie dawali nocm marne na sniadanie
 dawali nam tylko kasze z wodą jak jezmy przysli wieczorem
 spracy wieczorem tozmy dostali obicet na dzien dali nam
 białe buraki bydlęce z wodą i to pół litra dziennie
 dnia 9 kwietnia 1940 roku wynieśli mie do obozu Stangielówka
 tam bylo nas początkowo 400 ludzi tam bylo troche
 lepiej bylo w nich barakach wrywali nas
 do bajki stronica i zaraz utworzyli nory ile ma kto
 ubie kamienia początkowo bylo norm 87 cm. poniej
 zrobili nas metr 10 cm. i metr 80 cm. i podłuk wyrobionej
 normy dawali nam chleb poonego dnia przychodze
 spracy ide do magazynu zeby dali mie buty bytom
 pazy abył tam pranie starszy lejtnant i mami
 domie po rozrytku no kak dumajess budried Polnac
 ile niet. ja mowie naturalnie ze bedzie won
 nie stopat roz ucho i mowie taki szycerzym strem
 widzim twoje ucho jamowie w lustre to robocze
 ion znomu onis adryna jak ty swego ucha niwidim
 tak i Polski nie roboczym ajak roboczym i bedzie
 i to bedzie czerwona rozrytko. z Stangielówki wynieśli
 mie do obozu Bobicki to pierwszego dnia zaważ nacelnik
 obozu kilku ranknat do 8 oceslu zato jezmy
 spiewali Bore co's Polskie pracowa bylo taka
 sama na nosie rebosark wyjechaliśmy d Las-
kamionka. tam prace bylo bardzo ciężka

pracowaliśmy w konjerre kamienia prace bylo
 nierowna tam bylo norma najednego atonicko
 siedem kubycznych metrów kamienia i noc towarce
 odwiec tozmy zarabiali na 400-600 gram chleba.
 z Las Kamionka wyjechaliśmy do obozu Stanki
 koto Tarnopola i pracowaliśmy na lotnisku
 bylo nas 8/4000 ludzi i wyskly pracowali noc
 tam lotnisku az do wojny niemieckiej-rosyjskiej
 stamtad ewakuowali pieroż az do Łobanowsy
 to sylimy 21 dni 0 100-150 gram chleba i caom
 dwie tyzki kury ludzi byli starbi którzy
 upadli wlotodre od starbości to bojce podskoczyli
 do niego bili kolbaż kuli bagnietem i szaruli przem
 i trwało to tak 21 dni. w tto nosach 20 dniem
 ratadowali nas na pociąg to na jedną platformę
 ratadowali nas po 75 osób to bylo tako cioczno
 ze creba bylo tylko siedziec po wyprostowac nog nielyst
 mozna jak który opicet wstawic się wyprostowac
 to just zaraz bojce wykrykiwali siadać
 jak wazna mać polacarki ajak ludności cywilnoi
 się ich pytata co to są caludzie na nos tonie
 powiedzieli ze my jezdeimy Polacy tylko mowili
 ze jezdeimy niemcamy albo rumunamy bo jak
 ludności cywilnoi się domiedziata ze my jezdeimy
 Polakamy to chcieli na przyjsc spomocą dawali
 nam chleb jak mogli olejic do wagonu tylko
 bojce ich zaraz odpedzeli i tak do jechalismy

do Starego Białska. w Starobielicku byłem nic innego
 bo powstata Armia nowa i wyjechalimy do Tocka.
 Najtrudniejsza była podwój soboru do domu
 wtyk wachonach zamkniętych drzwiach i zdłoty oknach
 bez wody i ostony rypkach ustępy były menagionach
 co cetero gorzej nas rostrunwały. Powstąpieniu do ośmi
 praconatem prze trzy tygodnie w kotchorie jak
 przylisim do kotchoru to ludność cywilna była
 tak nastrojona że jak dżocrelnik kotchoru nas
 wzdziela po drzwiach na jedną kwatere to ci ludzie
 nie chcieli na przyjęcie nigdy nas pomoci i przyszed
 cwas soimym mieli odejść do swego adiacetu to
 ludność cywilna nie chciała nas puszczac.

Zawied mój cywilny rolnik. w. dnia 2.1.1944. roku.
 Lipinki pow Świecie Pomorskie

Bernard Piór